

Paweł Warchoł OFMconv
Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

Adoracja kontemplacją chleba eucharystycznego

Sakrament odkupieńczej miłości Chrystusa został ustanowiony w tym celu, aby przedłużyć Jego ofiarę krzyżową aż do skończenia świata, karmić dusze Chrystusowym Ciałem i Chrystusową Krwią oraz ofiarować im przyjaźń wyrażoną w adoracji eucharystycznej. Ci, którzy z niej korzystają wiedzą, że jest ona przedłużeniem mszy świętej, dzięki której Chrystus pozostaje w Kościele w sposób trwały, natomiast Jego Ciało wystawione na ołtarzu, a potem przechowywane w tabernakulum potwierdza Jego realną obecność. Przyjmy się zatem tej szczególnej formie czci Boga, jaką jest adoracja, aby zrozumieć jej znaczenie i konsekwencje, jakie niesie dla ludzi, Kościoła i świata.

Początki kultu chleba eucharystycznego

Kult Chrystusa Eucharystycznego rozwijał się około roku 1200. Przyjęła się wówczas praktyka przedłużania podniesienia po przeistoczeniu konsekrowanej Hostii, aby ludzie mogli na nią dłużej spoglądać. Z tego oglądu wytworzył się następnie obrzęd wystawienia Najświętszego Sakramentu. Swoje apogeum osiągnął we

wprowadzonym święcie Bożego Ciała pod wpływem objawień św. Julianny z Cornillon (1193–1258), przeoryszy klasztoru augustianek w Mont Cornillon w pobliżu Liège. Tam też po raz pierwszy zostało ono obchodzone. W 1264 roku papież Urban IV wprowadził je w całym Kościele, stanowiąc „zadośćuczynienie za znieważanie Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, błędy heretyków oraz uczczenie pamiątki ustanowienia Najświętszego Sakramentu, która w Wielki Czwartek nie mogła być uroczyście obchodzona ze względu na powagę Wielkiego Tygodnia”¹. Nowa forma pobożności znalazła wśród ludzi żywy odzew, co skutkowało odejściem od komunii świętej. Edouard Dumoutet pisze, że „nie ma przesady w stwierdzeniu, że (nabożeństwo do człowieczeństwa Chrystusa) poprowadziło ludzi w kierunku, gdzie Komunię sakramentalną poważnie wypierały inne nowe praktyki, polegające na podniesieniu Hostii i adorowaniu jej – na podniesieniu i wystawieniu”², co doprowadziło do rzeczywistych nadużyć. „W zetknięciu się z tym obrzędem podniesienia, godnym szacunku samym w sobie, głęboka wiara średniowiecza, choć czasami mało oświecona, znalazła sposób wprowadzenia wielu wierzeń oraz oryginalnych i zabobonnych praktyk. Już w wieku XIII krążyło powiedzenie: «Kto patrzy na Hostię w chwili podniesienia zostanie zachowany od niespodziewanej śmierci; jego dom i jego spichlerz będą uchronione od ognia, a jego trzoda chlewna od zakaźnych chorób»”³. Można zatem powiedzieć, że z jednej strony rozwijał się kult eucharystyczny, a z drugiej strony wierni oddalali się więc od komunii. Także niektórzy duchowni nie zawsze dawali dobry przykład, gdyż – jak stwierdza Sobór Laterański IV w kan. 17 – „odprawiali mszę świętą zaledwie 4-krotnie

1 Por. J. Sołowianiuk. *Wystawienie Najświętszego Sakramentu i nabożeństwa eucharystyczne w diecezji augustowskiej, czyli sejneńskiej w XIX wieku*, „Studia Teologiczne Białystok Drohiczyń Łomża” (1991) nr 9, s. 164.

2 E. Dumoutet, *Le Christ selon la chair et la vie liturgique au Moyen-Âge*, Paris 1932, s.127.

3 A. Croegaert, *Les rites et les prières du Saint Sacrifice de la Messe*, III, Paris 1938, 144–145.

w roku i co gorsza – wykazywali lenistwo, by w niej uczestniczyć⁴. Ojcowie soborowi, świadomi tej opłakanej sytuacji, uznali za konieczne sformułowanie ścisłego obowiązku dla wiernych: „Wszyscy wierzący obojga płci, osiągnąwszy zdolność osądu, powinni wyznaczyć swoje grzechy przed kapłanem przynajmniej raz w roku, wypełnić w miarę swoich możliwości pokutę nadaną podczas spowiedzi i nabożnie przyjąć co najmniej na Wielkanoc sakrament Eucharystii, chyba że z dobrych motywów, za radą kapłana, odłożą Komunię na inny czas. Ten, kto nie zastosuje się do tego nakazu, będzie wykluczony z Kościoła, a gdy umrze, nie otrzyma pogrzebu kościelnego⁵. Jest to minimalny obowiązek, jaki każdy chrześcijanin powinien wypełnić, by sprostać wymaganiu Chrystusa: „Jeśli nie będziecie spożywali ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie” (J 6, 53). Tym minimum jest doroczna spowiedź i komunie święta.

Te soborowe stwierdzenia i doświadczenie Kościoła sprawiło, że dla rozwoju duchowego chrześcijan nieodłączne jest zachowanie jedności Eucharystii i adoracji, których nie można rozdzielać. Już św. Augustyn powiedział: „Niech nikt nie spożywa tego Ciała, jeśli Go najpierw nie adorował; [...] grzeszylibyśmy, gdybyśmy Go nie adorowali⁶. Jezus jest obecny w Eucharystii i adoracji. Przyjęcie Eucharystii oznacza postawę adoracji wobec Tego, którego przyjmujemy. Właśnie dlatego i tylko dlatego stajemy się jedno z Nim i w pewien sposób kosztujemy zadatku piękna liturgii niebieskiej. Akt adoracji poza mszą świętą przedłuża i intensyfikuje to, co się dokonało podczas samej celebracji liturgicznej⁷.

4 C. J. von Hefele, H. Lleclercq, *Histoire des Conciles*, V. Deuxième partie: (1152–1250), Paris 1913, 1347.

5 C. J. von Hefele, H. Lleclercq, *Histoire des Conciles*, dz. cyt., s. 1349–1350.

6 Św. Augustyn, *Enarrationes in Psalmos* 98, 9: CCL XXXIX.

7 Por. Benedykt XVI, *Posynodalna adhortacja apostołska 'Sacramentum Caritatis' do biskupów do kapłanów i diakonów i zakonnic oraz do wszystkich wiernych o Eucharystii, źródle i szczycie życia i misji Kościoła*, Tarnów 2007, n. 52, dalej sc.

Obecność żywego i realnego Chrystusa

Adoracja Najświętszego Sakramentu oznacza obecność Boga w ludzkiej rzeczywistości. Nie było to takie oczywiste, gdyż w wieku XI wieku niektórzy negowali kwestię rzeczywistej obecności Chrystusa w postaciach sakramentalnych. Jednym z nich był Berengar z Tours (zm. 1088), wskazując na symboliczną obecność Chrystusa pod postaciami chleba i wina. Poglądom sprzeciwili się ojcowie soborowi na soborze Laterańskim IV, stawiając tezę o substancjalnej obecności Chrystusa w Eucharystii⁸. W czasach współczesnych prawdę tę przypomni św. Jan Paweł II, pisząc, że Eucharystia jest to „tajemnica «realnej» obecności. Zgodnie z całą tradycją Kościoła wierzymy, że pod postaciami eucharystycznymi jest rzeczywiście obecny Jezus. Jest to obecność – jak wymownie wyjaśnił papież Paweł VI – którą nazywa się «realną» nie przez wykluczenie, tak jakby inne formy obecności nie były realne, ale przez antonomazję, gdyż jej mocą cały Chrystus staje się istotowo obecny w rzeczywistości swego ciała i krwi”⁹. Dlatego adorując Chrystusa, stajemy przed tym samym Chrystusem, który wydał siebie podczas ostatniej wieczerzy, aby nie zostawić nas sierotami. Chrystus jest obecny tak samo, jak był obecny dla ludzi za swego życia ziemskiego. Jego „obecność nadaje innym wymiarom – uczyty, pamiątki Paschy, antycypacji eschatologicznej – znaczenie, które daleko wykracza poza samą tylko symbolikę. Eucharystia jest tajemnicą obecności, przez którą spełnia się w najwznioślejszy sposób obietnica Jezusa, że zostanie z nami aż do skończenia świata”¹⁰.

Dzięki Eucharystii Chrystus jest stale obecny pośród swojego ludu. Jest obecny w każdej z tych postaci i cały w każdej ich części,

8 https://plwiki.pl/Leksykon/Uroczysto%C5%9B%C4%87_Naj%C5%9Bwi-%C4%99tszego_Cia%C5%82a_i_Krwi_Chrystusa.

9 Jan Paweł II, List apostolski Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, duchowieństwa i wiernych na Rok Eucharystii *Mane nobiscum Domine*, 16.

10 Jan Paweł II, *Mane nobiscum Domine*, dz. cyt., 16.

a więc łamanie chleba nie dzieli Chrystusa¹¹. W Najświętszym Sakramencie Eucharystii „są zawarte prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie Ciało i Krew wraz z duszą i Bóstwem Pana naszego Jezusa Chrystusa, a więc cały Chrystus”¹². Dlatego obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie ma wyjątkowy charakter, który nie ma innego odpowiednika. Według o. Raniero Cantalamessa „żaden przymiotnik sam w sobie nie jest wystarczający do opisania tej obecności; nawet przymiotnik rzeczywisty. Pochodzi on bowiem od łacińskiego *res*, czyli rzecz, i oznacza przebywanie na sposób rzeczy czy przedmiotu. Jezus jednak jest obecny w Eucharystii nie jako rzecz czy przedmiot, ale jako osoba”¹³. Dlatego jeśli już ma się nazywać sposób tej obecności, lepiej mówić o niej obecność eucharystyczna, ponieważ realizuje się tylko w Eucharystii¹⁴.

W Najświętszym Sakramencie Chrystus jest obecny ze wszystkimi zbawczymi tajemnicami. Jest obecny nie tylko jako Bóg, lecz także jako Człowiek. Głębię eucharystycznych przemyśleń prezentuje św. Teresa Benedykta od Krzyża. Pisze: „Pan jest obecny w tabernakulum z Bóstwem i człowieczeństwem nie ze względu na siebie, lecz ze względu na nas! Wie On także, że my – tacy, jacy jesteśmy – potrzebujemy Jego osobistej bliskości. W konsekwencji, każdy dobrze myślący i czujący człowiek, zostaje pociągnięty, aby tam przebywać tak często i długo, jak może”¹⁵. Adoracja pozwala doświadczyć Bożej miłości i bliskości i niejako od środka poznać prawdę o Mistycznym Ciele Chrystusa. Miłość bowiem oznacza obecność, dlatego wszelkie zerwanie więzi z Jezusem skazuje na jej

11 „Cały i całkowity Chrystus jest pod postacią chleba i pod każdą cząstką tej postaci, i cały pod postacią wina i pod jej cząstkami” [Sobór Trydencki, *Sesja XIII. Dekret o Najświętszym Sakramencie*, 11 października 1551 r. I, nr 406–407, w: *Breviarium fidei*, s. 204].

12 KKK 1374.

13 R. Cantalamessa, *Eucharystia nasze uświęcenie*, tłum. A. J. Zębik, Warszawa 2004, s. 142.

14 Por. R. Cantalamessa, *Eucharystia nasze uświęcenie*, s. 142.

15 Św. Teresa Benedykta od Krzyża, *List do Elsy Dursy* (7 V 1933), w: *Pisma*, t. 2, s. 403.

brak i cierpienie. Obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie jest oczywiście tajemnicą, którą Kościół ma ciągły obowiązek objawiać. Prawdę tę przed wiekami praktycznie wyjaśniał to św. Jan Chryzostom: „Gdy je (Ciało Chrystusa) widzisz wystawione, powiedz sobie: dzięki temu Ciału nie jestem już więcej gliną i popiołem, nie jestem już niewolnikiem, lecz wolnym; toteż mam nadzieję na niebo i ufam, że osiągnę dobra tam będące, żywot nieśmiertelny, dziedzictwo Aniołów, obcowanie z Chrystusem. Śmierć nie zagarnęła tego ciała przebitego gwoździami, biczami chłostanego... oto jest owo Ciało, które krew wylało, włócznią przebite, z którego trysnęły dla świata dwa źródła zbawienne, jedno krwi, a drugie wody... To Ciało dał nam, abyśmy je mieli i spożywali, dla ogromnej miłości swojej”¹⁶. Z Jezusem nie wolno się rozstawać, gdyż tego nie czyni nigdy Pan.

Obecność prawdziwego Ciała Chrystusowego i prawdziwej Krwi w sakramencie Eucharystii można pojąć nie zmysłami, lecz jedynie przez wiarę, która opiera się na autorytecie Bożym: „To jest Ciało moje, które za was będzie wydane”. „To jest krew moja, która za was będzie wylana”. Św. Cyryl Jerozolimski pisze: „Nie patrz więc na chleb i kielich jak na czysto ziemskie rzeczy. Są one bowiem Ciałem i Krwią – jako Pan zapewnił. Chociażby ci to mówiły zmysły, niechaj cię jednak utwierdza wiara. Nie osądzaj rzeczy ze smaku, lecz przyjmuj wiarą, a nie wątp, iż otrzymałeś dar Ciała i Krwi Chrystusa”¹⁷. Prawdziwą postawę wierzącego prezentuje św. Tomasz apostoł, który wyzna: „Pan mój i Bóg mój” (J 20, 28).

Adoracja darem przyjaźni

Kult Jezusa eucharystycznego posiada wartość w życiu Jego czcieli. Św. Alfons Maria Liguori napisze, że „adoracja Jezusa sakramentalnego jest pierwszą po sakramentach, najbardziej miła Bogu

¹⁶ *In I ad Kor.* 24, 4.

¹⁷ Św. Cyryl Jerozolimski, *Katecheza biskupa jerozolimskiego z IV wieku do nowoochrzczonych.*

i najbardziej pożyteczna dla nas¹⁸. Nie jest ona patrzeniem na Niego jak na martwy posąg i bierny przedmiot czci, lecz jak na żywego i wszystko ożywiającego Pana i Ojca. W adoracji bowiem Chrystus zacieśnia z nami więzy przyjaźni: „Wy jesteście przyjaciółmi moimi” (por. J 15, 14) – dopowie. Przebywanie w Jego obecności jest zatem lekarstwem na samotność, lęk oraz wpisana w ludzką naturę potrzebę miłości.

Istota adoracji polega zatem na tym, aby przyjąć Boga jako kogoś bliskiego ludzkiemu sercu, który mocą miłości chce objąć każdego człowieka swym czułym uściskiem. Bliskość Boga staje się objawieniem Jego łaski i wierności. Ten, który pozwala doświadczyć swojemu ludowi miłości i dobroci, daje mu również pewność, że wyzwoli go od wszelkich niebezpieczeństw. To przybliżenie – jak zauważa – nie dokonuje się tylko poprzez zstąpienie Syna Bożego na ziemię. Sam Stwórca staje się jako „Bóg Osobowy, jako niezgłębione Boskie «Ja» wobec naszych ludzkich «ja», wobec każdego i wszystkich ludzi¹⁹, i my możemy zwracać się do Niego jako do „najświętszego Boskiego «Ty»²⁰. Mówiąc o tej bliskości, warto przywołać stwierdzenie św. Augustyna (†430): „Bóg, ogarniając wszystko w sposób nieskończony swoim Bóstwem, równocześnie jest najbliższy w stosunku do każdego, najbliższy naszej niezgłębionej istocie: *interior intimo meo*”²¹. Dlatego adoracja jest spotkaniem dwóch kochających się osób, podczas którego człowiek w akcie miłości identyfikuje się z Bogiem – będącym tej miłości współpartnerem. Daje ona łaskę intymnego zjednoczenia się z Nim w wierze, dlatego ze strony człowieka jest wyznaniem tej wiary. W adoracji łączymy się z Jezusem, który przywraca smak prawdziwej wolności, w niej człowiek w obliczu Boga odnajduje siebie i odzyskuje swoją prawdziwą tożsamość.

18 *Visite al ss. Sacramento ed a Maria Santissima*, w: *Opere ascetiche*, Avellino 2000, s. 295.

19 Jan Paweł II, *Bóg naszej wiary*, katecheza z 24 VII 1985, „L'Osservatore Romano” PL (1985), nr 6–7, s. 12.

20 Jan Paweł II, *Bóg naszej wiary*, dz. cyt.

21 Jan Paweł II, *Bóg naszej wiary*, dz. cyt.

Niestety przyjaźń często nie jest dotrzymana ze strony wybrańców, stając się przyczyną bólu Chrystusowego serca.

Trwanie przed Jezusem eucharystycznym jest przywilejem kapłanów. Św. Jan Paweł II w encyklice poświęconej Eucharystii jako wzorzec kapłańskiej adoracji ukazuje św. Jana Ewangelistę. Píše: „Pięknie jest zatrzymać się z Nim i jak umiłowany Uczeń oprzeć głowę na Jego piersi (por. J 13, 25), poczuć dotknięcie nieskończoną miłością Jego Serca”²². Tabernakulum winno być zatem ulubionym miejsce kapłana. Ci, którzy z niego korzystają, emanują czystością w świecie cielesnych występków i wykroczeń. Adorują oblicze Chrystusa i uczą się od Niego łagodności i pokory, uwalniają się od wpływów i światowości. Benedykt XVI powiedział kapłanom podczas pielgrzymki do Polski, że „czas oddany Chrystusowi w cichej, osobistej modlitwie niech się nie wydaje czasem straconym. To właśnie wtedy rodzą się najwspanialsze owoce duszpasterskiej posługi. Nie trzeba się zrażać tym, że modlitwa wymaga wysiłku, że podczas niej zdaje się że Jezus milczy. On milczy, ale działa”²³. Działa zawsze, gdy klęczy się przed Nim wystawionym w Najświętszym Sakramencie. Czasami nasza adoracja eucharystyczna może wydawać się stratą czasu, patrzeniem bez widzenia, tymczasem zawarta w niej moc pokazuje świadectwo wiary. Gdy znajdujemy się przed tabernakulum, tworzymy jeden chór z Kościołem niebieskim.

Wzorem adoracji jest św. Jan Maria Vianey, który zachęca, aby klękać przed tabernakulum, czego wymownym znakiem są wyciśnięte w kamiennej posadzce dwa wgłębienia przed tabernakulum w kościele, w którym się modlił. Dlatego ożywienie parafii rozpoczął od zgromadzenia mężczyzn przed tabernakulum i założenia Bractwa Najświętszego Sakramentu. Ten święty daje do zrozumienia, że Kościołowi i ludzkości bardziej niż chleba potrzeba świętości kapłanów, którego źródłem jest adoracja. Benedykt XVI z okazji 150-lecia śmierci proboszcza z Ars ogłosił Rok Kapłański,

²² SC, 25.

²³ Benedykt XVI, Przemówienie podczas spotkania z duchowieństwem, Warszawa, 25.05.2006.

aby kapłani mogli nauczyć się jego pokory i ubóstwa, czystości i modlitwy oraz gorliwości w zabieganiu o dusze, miłosierdzia dla grzeszników i ewangeliczności głoszenia nauki Jezusa. Siła kapłana płynie bowiem nie tyle z głębokiej wiedzy, co z serdecznej miłości do Jezusa Eucharystycznego, jedynego przyjaciela. Trwanie przed Najświętszym Sakramentem wyjednuje kapłanom łaski, których potrzebują, aby wiernie pełnić służbę Bożą. Dzięki temu następuje wzajemna wymiana miłości pomiędzy Jezusem a nimi. Czas spędzony na adoracji jest możliwością uszczęśliwienia Boga, dlatego jeden z naocznych świadków adoracyjnej modlitwy św. Jana Vianneya wyznał, że kontemplował Hostię jak zakochany²⁴.

O taką przyjaźń trzeba zabiegać nieustannie, bo miłować Boga oznacza również miłować człowieka jako „Dar w darze i dar z Daru”. Przyjaźń rozwijana na adoracji rozwiązuje trudności kapłańskie, umacnia, jednoczy i uświęca. Dlatego Henry Newman, holenderski kapłan, daje wspaniałe świadectwo ze spotkania ze św. Matką Teresą z Kalkuty. Mówiąc jej o wielu problemach i trudnościach, z którymi nie mógł sobie poradzić, usłyszał odpowiedź: „«No cóż, jeśli przeznaczysz godzinę dziennie na adorowanie twojego Pana i jeśli nie będziesz czynił niczego, o czym wiesz, że jest niewłaściwe – wszystko będzie w porządku». Gdy to powiedziała, nagle odczułam, jakby przekłuła ogromny balon mojego przesadnego żalenia się na siebie i wskazała mi miejsce prawdziwego uzdrowienia daleko poza mną. Byłem tak oszołomiony jej odpowiedzią, że nie odczuwałem żadnego pragnienia ani potrzeby kontynuowania rozmowy”²⁵. Jest to precyzyjna ingerencja Boża za pośrednictwem ubogiej zakonniczki, która pomogła księdzu pokonać trudności, czerpiąc mądrość z osobistego doświadczenia zdobywanego na klęczkach w kaplicy a nie z wyczytanych treści. O wiele wcześniej prawdę tę przypomniała św. Maria Małgorzata Alacoque, która zachęcała do

²⁴ Por. Cyt. za: J. Szymik, *Theologia benedicta*, t. 2, Katowice 2012, s. 279.

²⁵ H. J. M. Nouwen, *Tu i teraz. Zanurzeni w Duchu Świętym*, tłum. S. Obirek, Kraków 1998, s. 74.

adoracji w nocy z czwartku na piątek dla uczczenia Najświętszego Sakramentu Ołtarza.

Długie godziny spędzane przed Najświętszym Sakramentem to odzwierciedlenie relacji oblubieńczej. W czasie adoracji nie tylko wielbi się Boga, ale wynagradza się za popełnione grzechy swoje i braci. Poprzez pozostawanie na klęczkach przed Jezusem Chrystusem obecnym w Eucharystii, wynagradzamy Mu miłością najrozmaitsze grzechy zaniedbania i zniewagi popełniane przez nas i naszych braci. Chodzi także o wynagrodzenie wielu profanacji Najświętszego Sakramentu, jakimi są roztrzaskane tabernakula i wyrzucane z nich konsekrowane Hostie. Te świętokradzkie czyny są jak nóż zadany w Boże serce, a ci, którzy to czynią, są zawładnięci przez szatana. Warto w tym miejscu posłuchać św. Faustyny, która zalecała, aby w czasie adoracji Przenajświętszego Sakramentu łączyć się z ofiarami mszy świętych, które odprawiają się na całym świecie, by uwielbiać Boga i prosić o Jego moc dla grzesznego świata.

Adoracja siłą Kościoła

Adoracja Przenajświętszego Sakramentu dokonuje się w Kościele i dla Kościoła. Służy jego rozwojowi, gdyż bez niej nie można zbierać owoców. Św. Jan Paweł II przypomniał, że jest ona warunkiem duchowego odrodzenia. Słowa papieskie napisane pod koniec pontyfikatu realizowane były przez całe jego życie. Dlatego z jego inicjatywy powstał w Watykanie klasztor *Mater Ecclesiae*, w którym mniszki klauzurowe pochodzące z różnych zakonów dniem i nocą przez kontemplację dopełniają w nim czynną posługę Kościoła, uwznioślają ją oraz usensowniają. Aby praca duszpasterska Kościoła oraz służba światu były owocne, słudzy Ewangelii muszą być wspierani przez kontemplację, która wpływa na losy świata, włączając w tajemnicę paschalną.

Prawdę tę rozumiał bł. Piotr Julian Eymard, francuski kapłan, założyciel Zgromadzenia kapłanów od Najświętszego Sakramentu

(eucharystów lub ejmardystów) oraz Zgromadzenia Służebnic od Najświętszego Sakramentu, który napisał że „adoracja eucharystyczna jest najkonieczniejszą misją Kościoła, który więcej potrzebuje rozmodlonych dusz niż z mocą głoszących kaznodziejów lub ludzi elokwentnych!”²⁶ Daje tym samym do zrozumienia, że bez modlitwy wszelka działalność ewangelizacyjna nie przynosi pożytku. Winny ją czynić wszyscy, gdyż na jej bazie rozumie się prawdę o krzewie winnym i latoroślach, które wydają owoce wtedy, gdy w nim trwają. Podobnie wypowiedziała się Marta Robin: „Jeśli świat zdeorientowany, dryfuje, to w dużej mierze dlatego, że czyni wiele ruchów, ale nie podejmuje dość modlitwy. Za dużo aktywności, a zbyt mało adoracji; za wiele działań, zbyt mało miejsca dla życia wewnętrznego, ducha nadprzyrodzonego”²⁷. Przyszła kandydatka na ołtarze stawia na jednym poziomie adorację i aktywność jako elementy skutecznej ewangelizacji. Adoracją i ofiarą trzeba zatem obejmować Kościół – tych, którzy mają problemy z wiarą, jego wrogów, pogrążony w wojnie świat oraz tych, którzy są odpowiedzialni za powstałe konflikty. W kościołach lub w kaplicach klasztornych, które można nazwać wieczernikami Pańskimi, winna być nieustannie sprawowana ofiara życia zjednoczonych z Chrystusem „za Kościół i życie świata”.

Eucharystia i adoracja Najświętszego Sakramentu uświadamiają nam, że i my włączeni w Kościół stajemy się bliscy dla siebie. Ten eklezjalny wymiar dobrze oddają słowa św. Pawła: „Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego Chleba” (1 Kor 10, 17). Św. Augustyn w ten sposób komentuje te słowa: „Jak widzicie, że jest jeden przygotowany chleb, tak samo i wy jesteście czymś jednym, Kochając się, zachowując tę sama wiarę, tę samą nadzieję i niepodzielną

²⁶ <https://www.facebook.com/Adoracja/photos/%C5%9Bw-piotr-julian-eynard-1868-adoracja-eucharystyczna-jest-najkonieczniejsz%C4%85-misj%C4%85/1867731076649879/>.

²⁷ <https://www.facebook.com/Adoracja/photos/%C5%9Bw-piotr-julian-eynard-1868-adoracja-eucharystyczna-jest-najkonieczniejsz%C4%85-misj%C4%85/1867731076649879/>.

miłość”²⁸. Każdy wierzący spożywa to samo Ciało Chrystusa, które spożywają żyjący obok nas bracia i siostry. Stanowimy zatem jedno Ciało, które przybliży nas do siebie. W Chrystusie stajemy się jednym Ciałem – pisze o. Jacek Salij – „nie tylko w sensie moralnym, ale w jakimś sensie dosłownym, wręcz ontycznym. Eucharystia ukazuje nam bowiem więzy duchowe, które przekraczają więzy krwi. Ona jednoczy nas nie tylko z Chrystusem tych, którzy ją przyjmują, ale łączy ich również pomiędzy sobą. Zwykle pęknięcia między braćmi nie mają tylko rangi powierzchowności, jak to sobie uświadamiamy, bo w samej głębi jesteśmy już czymś jednym”. Jeśli któregoś z nich odrzucamy, odrzucamy tym samym Chrystusa. Prawdę tę praktycznie odczytuje św. Filip Smaldone (kapłan i założyciel zakładu dla niesłyszących), który „widział w głuchoniemych odbicie oblicza Jezusa i zwykł powtarzać, że podobnie jak adorujemy Najświętszy Sakrament, powinniśmy klękać przed głuchoniemym. Patrząc na jego przykład, odczytajmy w nim wezwanie, by nigdy nie oddzielać miłości do Eucharystii od miłości bliźniego. Więcej, prawdziwą umiejętność miłowania braci możemy zdobyć jedynie wtedy, gdy spotykamy Pana w sakramencie Eucharystii”²⁹.

W ten sposób kształtuje się społeczność ludzkiej bliskości, gdzie wszelkie podziały eliminowane są poprzez miłość i przyjaźń. Chrześcijanie stają się twórcami cywilizacji życia i miłości, budowniczymi autentycznej kultury bliskości. W tej historii nikt nie musi się lękać silniejszych od siebie, bo prawo bliskości wypływające z Eucharystii kształtuje prawdę o człowieku. Bliskość Boga może stać się zacy-nem i solą, ziarnem i światłem kultury humanistycznej. W tym sensie życie ludzkie już jest egzystencją w Bogu. „Bóg jest wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15, 28). „W Nim jesteśmy, w Nim żyjemy i się poruszamy” (Dz 17, 28). On nie jest „obok” stworzenia, ale w nas.

²⁸ Św. Augustyn, *Sermo Denis*, 6.

²⁹ <https://parafiaslotwina.pl/index.php/relikwie/relikwie-sw-flipa-smaldone>.

Adoracja formacją człowieczeństwa

Przyjaźń z Chrystusem w czasie adoracji upodabnia nas do Niego. W oparciu o nią i Jego moc stajemy się „drugim Chrystusem”, czyli uczymy się kochać w taki sposób, w jaki On nas umiłował. Jego Boska moc dodaje nam sił i wyznacza horyzonty pracy wewnętrznej nad sobą. Ona scala naszą duszę, oczyszcza ją i zanurza w uwielbieniu. Pomaga lepiej wniknąć w tajemnice wiary i nawiązać kontakt z Bogiem.

Tradycja Kościoła podaje, że w czasie adoracji doświadczają się wszystkich stanów dochodzenia do Boga, poczynając od nawrócenia aż po zjednoczenie. Papież Benedykt XVI pisze, że w takiej przemianie wewnętrznej człowieka „ujawnia się cała wartość antropologiczna radykalnej nowości przyniesionej przez Chrystusa w Eucharystii”³⁰. Eucharystia prowadzi do metanoi, czyli porzucenia starego człowieka, aby żyć w nowości życia. Dobrze tę prawdę oddaje wypieczony chleb, który zanim nasyci człowieka powstaje ze zmielenia pszenicy, a potem jest poddany oczyszczającemu ognio- wi w piecu. Spożywając go w czasie Eucharystii, który po konsekracji staje się Ciałem Chrystusa, uświadamiamy sobie, w jaki sposób każdy z nas winien być przemieniony, aby mógł zjednoczyć się z Chrystusem.

W Najświętszym Sakramencie znajduje się wreszcie światło, które jest dostarczane przez Jezusa na czas naszego ziemskiego pielgrzymowania, abyśmy przy pomocy rozumu umieli zgłębić prawdę, a wolę wykorzystali ku dobru i miłości. Dzięki adoracji zdobywa się coraz więcej światła Ducha, gdyż otrzymują je władze duszy i zapalają się miłością, by móc odpowiadać na Boże wezwanie. Światło, czyli pewność obranej drogi, wyrывa duszę ze wszystkich ograniczeń, gdyż zły duch nie ma dostępu, aby jej szkodzić.

Światło oświecające człowieka zachęca go do jedności z Chrystusem, aby zaświadczyć o nadprzyrodzonej sile przekraczającej czysto ludzkie możliwości. Warto przyjrzeć się św. Teresie Benedykcie od

³⁰ SC 71.

Krzyża zaświadczałej, że adoracja pomaga zjednoczyć się z Chrystusem. Pisze ona: „Kto odwiedza eucharystycznego Boga, naradza się z Nim we wszystkich swoich sprawach, kto się oczyszcza przez uświęcającą siłę, płynącą z ołtarza ofiarnego, kto się sam w tej ofierze oddaje Panu, i kto całą swą duszą przyjmuje Zbawiciela w Komunii Świętej, ten nie może nie zostać coraz mocniej i coraz głębiej wciągnięty w strumień życia Bożego, nie może nie wzrosnąć w Mistyczne Ciało Chrystusa, a jego serce musi zostać uczynione na podobieństwo Serca Bożego”³¹. Poprzez adorację doświadcza się zjednoczenia z Jezusem w wierze, która uchyla nieco zasłonę tajemnicy. Adoracja potrzebna jest dla wyczerpanych psychicznie i słabych duchowo.

Interesujące słowa o zjednoczeniu z Bogiem znajdujemy w *Dzienniczku Służebnicy Bożej Consolaty Betrone*, klaryski kapucynki. Wypowiada je do niej sam Jezus: „Nie tylko twoja cela jest dla ciebie jak tabernakulum, gdzie zawsze spotkasz Jezusa, albo Jego Boskie Serce, czy Ukrzyżowanego, ale ty sama bądź takim tabernakulum, gdziekolwiek się znajdujesz; i tak jak do twojej celi nie pozwalasz wejść nikomu jak tylko nieustannemu aktowi miłości, podobnie, gdziekolwiek jesteś, przy jakiegokolwiek pracy byś nie była zajęta, nie dopuszczaj do siebie, jak tylko nieustanny akt miłości [...]. Ja zachowuję dla Siebie zmartwienia, a duszom daję uśmiechy; ty czyn tak samo”³². Zakonnica prośbę Pana realizuje doskonale, odpowiadając miłością na Jego miłość.

Ten wymóg miłości uświadamia nam, że mamy odpowiadać na Bożą miłość, wsłuchując się w Jezusowy głos. W ten sposób jednoczymy się z Chrystusem, aby każdy z etapów Jego życia, począwszy od narodzin aż po śmierć i zmartwychwstanie, wprowadzać w naszą więź i uczynić je naszymi. Dlatego w imię Chrystusowej miłości nie można pozwolić sobie na marnotrawstwo okazji. Miłość jest cenniejsza od wszelkich innych ludzkich darów, a adoracja

³¹ *Recepta Edyty Stein na eucharystyczne życie*, „Głos Karmelu” (2012) nr 6, s. 30.

³² C. Betrone, *Appunti in coro. Diari*, opr. L. Mirri, Libreria Editrice Vaticana 2006, s. 304–305.

sprawdzianem z miłości, dlatego – według św. Maksymiliana Kolbe – należy trwać „na audyencji u wielkiego Króla”.

Maryja wzorem adoracji

Adorując Jezusa Eucharystycznego, nie można zapominać o obecności Maryi. Św. Jan Paweł II uzasadnia tę prawdę w 6 rozdziale encykliki *Ecclesia de Eucharistia*, w którym wyjaśnia relacje między Maryją a Eucharystią, nazywając Ją „pierwszym tabernakulum w historii”, w „którym Syn Boży (jeszcze niewidoczny dla ludzkich oczu) pozwala się adorować Elżbiecie, niejako «promieniując» swoim światłem poprzez oczy i głos Maryi”³³. Ta prawda wynika z tajemnicy zwiastowania, gdzie „Maryja poczęła Syna Bożego również w fizycznej prawdzie ciała i krwi, antycypując w sobie to, co w jakiejś mierze realizuje się sakramentalnie w każdym wierzącym, który przyjmuje pod postacią chleba i wina Ciało i Krew Pańską”³⁴. Św. Jan Paweł II tłumaczy, że „kontemplujemy Eucharystię oczyma Maryi. Ufając we wstawiennictwo Dziewicy, Kościół ofiaruje Chrystusa, Chleb zbawienia, wszystkim narodom, aby Go uznały i przyjęły jako jedyne Zbawiciela”³⁵. W tym kontekście piąta tajemnica światła, w modlitwie różańcowej, prowadzi nas ku kontemplacji daru Eucharystii oczami Maryi, aby nauczyła nas adorować i służyć Mu tak, jak Ona to czyniła. W tych słowach dostrzega się rolę Maryi w dziele zbawienia oraz poddanie się Bożej woli ze wszystkimi konsekwencjami.

Relacje Eucharystii i Maryi zgłębiała bł. Maria Kandyda od Eucharystii, włoska karmelitanka. W swoim dziełku poświęconym Eucharystii pisze: „Cóż po Jezusie może być słodsze, niż Jego Matka, Maryja? Ona mną zupełnie zawładnęła: cóż za radość móc do Niej przynależeć, być we władaniu tej najczystszej, najpiękniejszej Matki. [...] Zawierzam się Jej łagodności i niejako zmuszam Ją

³³ Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, 55.

³⁴ Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, 55.

³⁵ Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, 55.

do udzielania mi łask, głównie łaski trwania przy Jej Synu w Najświętszym Sakramencie³⁶. Jezusa Eucharystycznego poznała dopiero w wieku 18 lat, ale potrafiła nadrobić spóźnioną miłość, nawiązując Go w tabernakulum w ciągu dnia, a nawet w nocy³⁷.

Prawda o obecności Maryi w Eucharystii i o wypływających z niej łaskach była bliska Słudze Bożemu Wenantemu Katarzyńcowi. Ten franciszkański mariolog pisze: „Początek ich i źródło (oczywiście tu na ziemi, pierwszym bowiem źródłem jest sam Bóg) jest w Sercu Maryi Niepokalanie Poczętej³⁸, a krew znajdująca się w kielichu i pochodząca z Serca Jezusowego, które przez Ducha Świętego zostało utworzone w Niepokalanym sercu Maryi, potwierdza tę prawdę. „W Najświętszym Sakramencie zawiera się to samo Ciało Pańskie i Krew, które Mu dała za sprawą Ducha Świętego Maryja³⁹ – pisze. Z racji niewątpliwego karmienia się Ciałem Pańskim – od wniebowstąpienia Jezusa aż do swego wniebowzięcia – Wenanty nazywa Maryję „ciąglą monstrancją Syna Swego⁴⁰. Wenanty stwierdza, że Przenajświętszy Sakrament przyciąga Maryję, dlatego stwierdza, że tak jak wcielenie zawdzięczamy Matce Bożej bardziej niż całemu rodzajowi ludzkiemu, tak też Najświętszy Sakrament został ustanowiony bardziej dla Niej niż dla pozostałych ludzi⁴¹.

Interesujące są stwierdzenia św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, który pisze, że Maryja jest dla nas wzorem adoracji Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. „Ona Go miłowała: Na adoracji i modlitwie wewnętrznej spędzała Ona z rozkoszą wszystkie wolne chwile od zajęć obowiązkowych. A nawet wówczas, gdy Go

36 J. I. Adamska, *W zadziwieniu Eucharystią*, Borne-Sulinowo 2004, s. 178

37 Por. M. Zawada, *Antologia karmelitańska*, Kraków 2005, s. 359

38 Pisma Sługi Bożego o. Wenantego Katarzyńca, t. 11, Archiwum Prowincjalne oo. Franciszkanów w Krakowie, s. 6.

39 Pisma Sługi Bożego o. Wenantego Katarzyńca, t. 11, Archiwum Prowincjalne oo. Franciszkanów w Krakowie, s. 39.

40 Pisma Sługi Bożego o. Wenantego Katarzyńca, t. 11, Archiwum Prowincjalne oo. Franciszkanów w Krakowie, s. 39.

41 Pisma Sługi Bożego o. Wenantego Katarzyńca, t. 11, Archiwum Prowincjalne oo. Franciszkanów w Krakowie, s. 39.

pod Sakramentalną zasłoną nie mogła wielbić, jakże obecność Jego przytomną Jej była w głębi duszy!”

Czyciele Eucharystii utożsamiali się w życiu z Matką Jezusa, zapraszali Ją do modlitwy i nigdy od Niej nie odchodzili. Starali się żyć przy Maryi, naśladować Jej wiarę i gorliwość, Jej skupienie, które czyniło ich oddanymi pełnienia Bożej woli. „Od Niej Maryi powinniśmy się uczyć, jak stawać się ludźmi Eucharystii i Kościoła, byśmy mogli, według słów św. Pawła, stawać się nieskalani przed obliczem Pana, tak jak On tego pragnął od początku”⁴² – podsumowuje Benedykt XVI.

Zakończenie

Adoracja Przenajświętszego Sakramentu jest logiczną konsekwencją Eucharystii przynoszącej żywego i realnego Chrystusa. Wraz ze swoim bóstwem i człowieczeństwem przychodzi i pozostaje z nami, a jako przyjaciel zasłuchany w historię życia każdego człowieka przychodzi mu z pomocą, aby dać mu życie wieczne. Gdy człowiek jest tego świadomy, odpowiada na Bożą miłość i włącza się w praktykę adoracji, która służy duchowemu rozwojowi. W czasie tej pobożnej praktyki, którą czynili synowie i córki Kościoła, dorasta w nowości Chrystusowej i upodobnia się do Mistrza i Nauczyciela. Pomaga w tym Maryja, stale obecna w Eucharystii, gdyż jest nierozwalnie związana ze swym Synem. Podobnie jak Ona nosiła Go w swym ciele, stając się żywą monstrancją, tak teraz wraz z nami adoruje swego Syna.

⁴² SC 96.

Abstrakt

Adoracja kontemplacją chleba eucharystycznego

Adoracja jest przedłużeniem Eucharystii, przynosząc ludowi Bożemu Zbawiciela. Ta forma pobożności – zrodzona we wczesnym średniowieczu jako owoc konsekracji eucharystycznej – przynosi chwałę Bogu i pożytek ludzkim duszom. Podczas adoracji człowiek zaprzyjaźnia się z Bogiem, jednoczy i uświęca. Do uczestnictwa w niej zaproszone są wszystkie dzieci Boże, ale w pierwszej kolejności kapłani. To oni winni dać wzór rozmodlenia, aby przypomnieć, że działalność duszpasterska nie może pomniejszyć wymiaru komplementywnego. Przypominają o tym męskie i żeńskie zakony kontemplacyjne, adorujące dniem i nocą Najświętszy Sakrament. Bez adoracji nie ma bowiem owocnej działalności Kościoła i skutecznego oddziaływania. Adoracja jest też źródłem rozwoju duchowego człowieka, jego wiernego trwania w Bogu. Wzorem takiej adoracji jest Maryja, która dała najpiękniejszy dowód kontemplacji Chleba eucharystycznego.

Słowa kluczowe: Adoracja, Eucharystia, Najświętszy Sakrament, Kościół, Maryja, obecność, błogosławieństwo, zjednoczenie.

Abstract

Adoration as contemplation of the Eucharistic bread

Adoration is an extension of the Eucharist, bringing a Savior to the People of God. This form of piety, born in the early Middle Ages as the fruit of Eucharistic consecration, glorifies God and benefits human souls. During adoration, a man befriends God, unites, and sanctifies. All God's children are invited to participate, but first of all, priests. They should set a model of prayer to remind you that pastoral activity must not detract from the complementary dimension. This is recalled by male and female contemplative orders that adore the Blessed Sacrament day and night. Without adoration, there is no fruitful activity of the Church and no effective influence. Adoration is also the source of man's spiritual

development and his faithful abiding in God. The model of such adoration is Mary, who gave the most beautiful proof of the contemplation of the Eucharistic Bread.

Keywords: Adoration, Eucharist, Blessed Sacrament, Church, Mary, presence, blessing, union